

LUD

Jornal polonez „LUD” publicação a noite
terças — e sextas feiras
Curitiba, 11 de novembro de 1938

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Żerek
Wydawca i redaktor: Książdz Jan Pałka
Adres: Curitiba — Avem. Dr. Jaime Reis, 5448
Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: Redakcja
„Lud” D. P. 155, Curitiba — Paraná — Brasil.
Adres telegraficzny: Redakção „Lud” Curitiba.

Redakcja i Administracja
otwarte są codziennie (prócz niedziel
i świąt kościelnych):
od 8 — 11 godz. rano i
od 1 — 5 godz. po południu.
Telefon: 1493

PRENUMERATA: W Brazylii 150000 płatna z góry; półrocznie 8000; w Argentinie 6 pezów; w Polsce rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197.311, Warszawa); w Ameryce Południowej 2,50 dolary; w Pradze 4 pesy czeskosłowackie.

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 52000
Od 1 „ „ 1 „ „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 2300
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Ogłoszenia w tekście według umowy. Od nekrologów 4 cm szerokości przez 1 lam 32000

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Plekarza - Kubisa, Floreckiego i Bombnowskiego
W S. Paulo: w kioskach na dworcu Luz, Sorocabana i przy kościele Matki Boskiej, na Bom Retiro
W P. Alegre: G. Kulesza-Filho, rua do Parque 507 oraz przy kościele polskim, rua S. Eduardo 920

Prezydent Getulio Vargas

o ŻYCIU POLITYCZNYM I GOSPODARCZYM BRAZYLII.

Ubiegłej środy, Prezydent dr Getulio Vargas udzielił wywiadu przedstawicielom agencji prasy oraz korespondentom pism zagranicznych o działalności rządu za ubiegły rok z okazji pierwszej rocznicy Nowego Państwa. Ważny i obszerny ten wywiad podajemy w obszernym streszczeniu.

Nowe Państwo a chwila obecna.

Obchodzimy pierwszą rocznicę reżimu zaprowadzonego 10-go listopada — zaczął p. Prezydent stosownie do zwyczaju, korzystać z tej okazji, żeby podzielić się z dziennikarzami wynikiem prac wykonanych w różnych dziedzinach dla dobra publicznego. Te 12 miesięcy nowego reżimu były twórczymi i zdecydowanie będziemy posuwać się naprzód w tworzących zadaniach nacjonalizacji, tak w tym co dotyczy spraw materialnych jak i kulturalnych i moralnych. Naród i wojsko, które wznieśli i poparli ruch, nadal współpracują, rozumiejąc jego doniosłość i znaczenie pod względem usunięcia sił działających szkodliwie oraz osobników lub grup, które pracują dla obcych interesów lub egzotycznych idei a dla szkody Ojczyzny.

Ostatnie próby dokonania zamachu na rząd w maju b. r. były awanturą fanatyków i awanturników. Zdecydowana i prędko reakcja oraz jednomyślne potępienie napastników stwierdziły, że nowy reżim stoi mocno ugruntowany tak pod względem materialnym jak i moralnym.

Gdyby spiskowano nadal...

Gdyby powtórzyły się próby zamachu, postąpimy tak samo, utrzymując porządek i zabezpieczając kraj, który chce tylko spokojnie pracować. Rozpoczęte dzieła, gospodarka oszczędnościowa, wzmocnienie życia narodowego na każdym odcinku nie może być poddawane doświadczeniu czy próbowi. Nie zmieni go rząd, lecz przeciwnie skrupulatnie zachowa. Nowy reżim utrwała się coraz więcej, zdobywając współpracę wszystkich brazylijan. Tylko traca czas, ci, którzy intrygują i zapowiadają sprzecznosc zasad i zmiany osób. Obecna chwila wymaga, nie bezpodstawnych klótni, lecz złączenia wysiłków. Obowiązek wobec Ojczyzny jest dzisiaj rzeczą znaczniejszą niż kiedykolwiek.

Z drugiej strony, systematycznie wzmocniają się instytucje, uzupełniające organy wyższej administracji, zgodnie z Konstytucją.

Nie mają żadnych podstaw pogłoski, rozsiewane w ostatnich dniach. Podstawowe prawo naszego życia politycznego nie może być poddawane doświadczeniu czy próbowi. Nie zmieni go rząd, lecz przeciwnie skrupulatnie zachowa. Nowy reżim utrwała się coraz więcej, zdobywając współpracę wszystkich brazylijan. Tylko traca czas, ci, którzy intrygują i zapowiadają sprzecznosc zasad i zmiany osób. Obecna chwila wymaga, nie bezpodstawnych klótni, lecz złączenia wysiłków. Obowiązek wobec Ojczyzny jest dzisiaj rzeczą znaczniejszą niż kiedykolwiek.

Zimna, nieograniczona i potężna ambicja śledzi nasze niedomagania w tym celu, aby wywołać wewnętrzna niezgodę, która by przerodziła się w wojnę domową, niszczącą narody i otwierającą bramę przed zachłannością imperia-

warów. Ażeby zwiększyć eksport, rząd brazylijski starał się popierać eksport minerałów i rud, których cena jest korzystna na rynku światowym. Trzeba przełamać tradycję, że Brazylija jest tylko krajem rolniczym, dążąc do tego by korzystać ze wszystkich źródeł bogactw.

Omówił dalej Pan Prezydent sprawy spadku milrejsa oraz operacje giełdowe, podkreślił, że Bank Brazylijski wywiązał się ze wszystkich zobowiązań. Obszernie przedstawił politykę kawową, wahańa się cen i eksportu kawy oraz środki ochronne.

Rząd zamierza utworzyć bank centralny »Banco Central«, który ma czuwać nad sprawami monetarnymi.

Zapas złota w Banku Brazylijskim wynosi 29.134.074.646 gramów.

Kolonizacja.

Mówiąc o kwestiach kolonizacyjnych — P. Prezydent oświadczył, iż Brazylija nie robi różnicy, ograniczając się tylko do regulowania, według potrzeby, emigracji. Emigrant musi być czynnikiem postępu, a nie zaburzeń i niepokoju. Chcemy wyniszczyć nadużycia regionalne i partyjniectwo narodowe. Musimy się zabezpieczyć przed przesiłaniem osobników, którzy mogą przetworzyć się w ogniska różnic ideologicznych i rasowych. Ostatnie prawo o emigracji zabezpiecza te wszystkie punkty, nie zabraniając jednakże wstępu do kraju dla robotników obojętnych. Musimy także czuwać nad doborem emigrantów. Potrzebujemy rolników, techników i przemysłowców; takim nie będzie się utrudniać wstępu do »interioru« Brazylii. Dotychczas emigracja nie była uregulowana, lecz dokonywała się samowolnie; dziś rozmieszcza się kolonistów planowo według zapotrzebowania gospodarki krajowej. (D. c. n.)

POLACY ZAGRANICĄ

Rio, 5 (Pat) Wśród wielu patriotów polskich, którzy po upadku powstania listopadowego schronili się zagranicą w obawie przed zemstą władz rosyjskich, odznacza się nazwisko Józefa Chelmińskiego, którego pamiątce portugalski dziennik »Diario de Noticias« w Lizbonie poświęca artykuł, pióra dziennikarza i historyka, de Roch Martin. Emigrant z roku 1831 podporucznik strzelców, młody Chelmiński przybył do Portugalii i zaciągnął się do wojska broniącego praw do tronu Dom Pedro. Przez pewien czas pełnił służbę w koloniach. Rząd wyzna-

cza go do parlamentowania z angielskim admirałem Parkierem, podczas inwazji obcych wojsk w Portugalii. Pełni następnie pod czas pokoju służbę cywilną. W roku 1874 delegowany jest do Francji, Austrii, i Niemiec w celu przeprowadzenia studiów nad organizacją wojska. Jako generał brygady dowodzi następnie okręgiem Faro, a przy schyłku życia otrzymuje dowództwo jednej z dywizji. W sędziwym już wieku zmarł w Tawira, gdzie został pochowany. Autor artykułu składa hołd jego ofiarnej pracy poświęconej dla dobra Portugalii.

DAR AMERYKANINA DLA WAWELU

Rio, 5 (Pat) — Dzięki hojnemu zapisowi amerykańnika z Bostonu Karola Scheldona Philipsa, zamek królewski na Wawelu otrzyma wrócić cenny zbiór dzieł sztuki. Philips ożeniony z Polką, z domu Piasecka, finansista, współpracownik słynnego Pierpont Morgana, a zarazem wielki amator i kolekcjoner dzieł sztuki, osiadłszy po wojnie w Paryżu zgromadził w swym pałacu okazy dzieł artystów średniowiecznych i renesansowych. Po śmierci w 1929,

całą kolekcję zapisał swej żonie, polecając część zbiorów przekazać dawnej siedzibie królów polskich. Kilkanaście okazów zostanie już w listopadzie r. b. załadowanych na okręt i wysłanych na Wawel. Wśród tych dzieł sztuki wielką wartość odznacza się arras flamandzki, z połowy 16-tego wieku, przetykany złotem i srebrem, będący repliką »Potopu« wawelskiego w zmniejszonym formacie. Arras góruje nad wawelskim subtelniejszą harmonią barw. Zna-

MINISTER BECK o polityce polskiej

Nieprawdziwe pogłoski o podziale Litwy; przyjaźń z Czechami; wspólna polsko-węgierska granica. Sojusz polsko-francuski nienaruszony.

Rio, 5 (Pat) — Minister spraw zagranicznych Józef Beck udzielił przedstawicielowi koncernu Hearsta p. Hillmanowi wywiadu, w którym powiedział co następuje:

Europa ma dość kładzenia się do łózka z karabinem przy poduszce. Ostatnio przeżywalimy duże wstrząsy, których skutki jeszcze się nie skończyły. Zagadnienia na południe od nas jeszcze nie są wyczerpane. Zagadnienia te podajemy bardzo głębokim rozważaniem, bo pamiętać trzeba, że były tam dwie różne fazy dyplomacji.

Jest pewna korzyść w utrzymaniu terytorialnego status quo, nawet złego, bo stałość mapy politycznej ma swoją wartość. Dlatego zrozumiałe są wysiłki by jej zbyt łatwo nie zmieniać.

Ale kiedy doszło już raz do tego, że skutkiem wielkich wydarzeń w pewnym określonym rejonie status quo został naruszony, to bezpiecznie jest wyczerpać już ten problem możliwie głęboko, tak ażeby nie stworzyć znów przewidywanego groźącego nowego konfliktu, ale wykorzystać sytuację dla trwalszej stabilizacji pokoju w tym rejonie.

Stąd pochodzi zainteresowanie naszej dyplomacji zagadnieniami naddunajskimi mimo, że sprawa uregulowania bezpośrednich polskich interesów zbliża się do zakończenia w drodze bezpośrednich rokowań.

To wyczerpanie zagadnienia do podstaw, jest jednym z najważniejszych warunków zapewnienia na dłuższy okres równowagi w rejonie, którego spokój został przez zmiany terytorialne naruszony.

Polska podchodziła zawsze do zagadnienia dawnej republiki czecho-słowackiej z okresu benesowskiego w sposób realistyczny i dlatego szukała rozwiązań trwałych. Nie uważa ona, aby ten problem został już wyczerpany przez dokonane dotychczas cesje terytorialne i oczekuje ostatecznego załatwienia dyskusji czecho-węgierskiej.

Red. Hillman zapytuje: »Mówi się, iż istnieje tajne porozumienie między Polską a Niemcami, celem

przeprowadzenia transakcji z Litwą?».

Niema w tym słowa prawdy, oświadczył minister Beck i wszelka tego rodzaju wiadomość jest wręcz śmieszna. Jestem pewny, że Litwa w pełni zdaje sobie sprawę z przyjaznego i konstruktywnego stanowiska Polski. Wypadki z marca, gdy żądaliśmy wznowienia normalnych stosunków z Litwą powinny być dowodem przyjaznych i pokojowych intencji Polski. Poprzednio istniała sytuacja niebezpieczna, stosunki między Polską a Litwą nie mogły rozwijać się bezpośrednio, lecz jedynie drogą pośrednictwa stron trzecich.

Takie warunki, istniejące na granicy, stanowią niebezpieczeństwo, paraliżujące normalne funkcje życia sąsiedzkiego. Musiało to być naprawione. Podejmując akcję naprawienia tego stanu rzeczy, Polska układała swoją notę z największą uwagą, bowiem zdając sobie sprawę, iż wszystkie inne metody okazały się daremne w ciągu 18 lat i zdecydowany ton był konieczny, Polska nie zapominała ani na chwilę o celu i oczekiwanym przyszłym dobrym sąsiedztwie.

Nie ma żadnej umowy z Niemcami dla podzielenia Litwy, bowiem gdyby Polska miała podobne plany, jak możnaby wydomagować umiarkowane stanowisko Polski, względem Litwy, w momencie, gdy okazałyby się być wyższymi dla stawiania wygórowanych żądań. Jestem pewien, iż naród litewski, zdaje sobie z tego sprawę. Polska nie ma wrogich uczuć względem Litwy. Uznajemy Litwinów, jako naród dobrych sąsiadów, z którymi pragniemy utrzymać przyjazne stosunki, na podstawie wzajemnej dobrej woli i szacunku dla praw i zwyczajów ogólnie uznawanych w życiu międzynarodowym. Nie wątpię, iż Litwa ocenia dobre intencje Polski.

Polityka moja polegała zawsze na dążeniu do ustanowienia najbardziej trwałych i możliwie najbardziej przyjaznych stosunków między sąsiadującymi krajami. (Dokończenie na stronie 3-ciej)

WIZYTA PANA MINISTRA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ DR. TADEUSZA SKOWRONSKIEGO W SAO PAULO

Dnia 10 listopada r. b. miał przybyć z wizytą oficjalną do Stolicy Stanu São Paulo Pan Minister Rzeczypospolitej Polskiej w Brazylii Dr. Tadeusz Skowroński w towarzystwie swojej małżonki.

Pan Minister złoży wizytę Interwentorowi Stanu São Paulo, Panu Dr-owi Adhemar de Barros i zetknie się z przedstawicielami tamtejszej kolonii polskiej.

Wiadomość o rychłym przybyciu Pana Ministra Skowrońskiego do Stolicy Stanu Bandeirantes wywołała wielkie zadowolenie pośród kolonii polskiej, gotującej się do uroczystego przyjęcia Dostojnego Gościa.

leżenie tej repliki powstałej równocześnie z wawelskim »Potopem« stanowi pewnego rodzaju rewelację do tej pory bowiem znano tylko słabe fragmentaryczne jego powtórzenia 17-stego wie-

ku. Również przeznaczono na Wawel 7 popiersi imperatorów rzymskich, z tych 2 wykonane w porfirowy. Porfirowy rzeźb rzymskich, nawet Louvre, najbogatsze muzeum na świecie posiada zaledwie

kilka. Phillips bawił w Policie tylko raz, w 1920, gdy przybył z prezydentem Hooverem z misją pozywienia dzieci. Chociaż Kraków i Wawel nie były jeszcze wtedy odnowione, wnętrza zamkowe wywarły na wrażliwym na piękno Amerykaninie ogromne wrażenie. Ofiarowanie dziś na Wawel części jego kolekcji będzie jak gdyby uwieszczeniem sympatii cudzoziemca do starego Krakowa. Umieszczona na Wawelu kolekcja stanie się pamiątką trwałą tego szlachetnego człowieka, który swego czasu przybył do Polski w najcięższych chwilach i postanowił w miarę swych możliwości dorzucić parę dzieł do znajdujących się na Wawelu narodowych pomników sztuki, które zadziwiłygo swym pięknem i różnorodnością.

Z Brazylii

Monety wydane z okazji rocznicy Nowego Państwa.

Prezydent Republiki, Dr Getulio Vargas, podpisał dekret, prawem, upoważniający Ministerstwo Skarbu, do wydania polecenia Mennicy Państwowej, wybita na 10 tysięcy kontów monet po 100, 200, 300 i 400 reisów, na których będą wyrzeźbione przy pominięciu Nowe Państwo.

Mussolini przyjął dziennikarzy brazylijskich.

Dziennikarze brazylijscy, którzy udali się do Europy, zostali przyjęci we Włoszech przez Mussoliniego. Przy zwiedzeniu miast, w Sabaudzie, Stowarzyszenie Włoskie Badań Amerykańskich urządziło przyjęcie i wydało bankiet na cześć dziennikarzy brazylijskich.

Na przyjęciu u Mussoliniego dziennikarze wręczyli mu książkę Getulia Vargas. A Nova Política do Brasil z własnoręczną dedykacją Prezydenta Brazylii.

Dziennikarze są bardzo wdzięczni za serdeczne przyjęcie we Włoszech i nie kryją swego podziwu dla zamiaru faszyzowskiego, jakie realizuje na każdym odcinku.

Mussolini podziwował za książkę Getulia Vargas i prosił dziennikarzy, by wysłali jego szczerą uznania dla Prezydenta Brazylii i zarazem, by oznajmili narodowi brazylijskiemu o wspaniałym serdecznym przyjaźniu jakie łączą oba narody.

Wyjazd ambasadora japońskiego.

Z Rio de Janeiro wyjechał statkiem „Northern Prince” ambasador Japonii w Brazylii, Szizao Sawada. Dzienniki rioteńskie szeroko piszą o potęganiu się dyplomaty japońskiego z przyjaciółmi brazylijskimi.

W udzielonym wywiadzie, ambasador Sawada powiedział:

— Panowie, już chyba wiecie o tym, że w Brazylii pozostawiam część mojego sereca. Brazylianie nigdy nie zapomną, nigdy również nie zapamięną o tym pięknym kraju, który w mojej ojczyźnie zawsze będę propagował. Wszystkie pisma wyrażają się z wielką sympatią o wywiadzie ambasadora Sawady.

Kawa dla Hiszpanii.

Czerwony Krzyż w Stanach Zjednoczonych, donosi, że okręt „Alegre” zabierze z portu Santos 10 tysięcy worków kawy ofiarowanej przez rząd brazylijski ludności hiszpańskiej. Kawa ta będzie wyładowana w portach Bordo i Hawrze, następnie będzie rozdana w równych częściach cywilnej ludności w Hiszpanii.

Fabryki fałszywych dyplomów.

Szefowie policji Stanu Rio i Dystryktu Federalnego, odbyli konferencję. Według zdobytego wywiadu, konferencja ta miała na celu sprawę fałszywych dyplomów Uniwersytetu Farmacji i Odontologii w Niteroi. Jak donosi, ilość fałszywych dyplomów jest ogromna, władze będą miały więc sporo kłopotów z wykryciem wszystkich dyplomów.

Według późniejszych wiadomości, szefowie policji rzeczywiście traktowali w sprawie fałszywych dyplomów. Przeprowadzona likwidacja dyplomów dała wyniki nieoczekiwane. Okazuje się bowiem, że nietylko w Niteroi ale i w Rio, funkcjonowały prawdziwe fabryki fałszywych dyplomów, które przynosiły niektórym szkolom poważne straty.

Władze policyjne w dalszym ciągu przeprowadzają śledztwo, chcąc wyjaśnić jak najprędzej całą sprawę.

Burza w Rio.

Posternki ratownicze w Copacabana, były wzywane wczoraj aż 18 razy do ratowania tonących na tej plaży. Wzburzone morze co chwila porywało kąpiące się osoby.

Zyd zamordował sekretarza

AMBASADY NIEMIECKIEJ W PARYŻU

W ubiegły poniedziałek do ambasady niemieckiej w Paryżu zgłosił się jakiś osobnik, władający dobrze językiem niemieckim; oświadczył on woźnemu, że chce sekretarzowi ambasady wręczyć bardzo ważny dokument. Żądaniu klienta stało się zadost. Woźny wprowadził nieznanego do gabinetu sekretarza von Ratha, poczem wyszedł, pozostawiając sekretarza z klientem. Po chwili daliśmy się słyszeć odgłosy strzałów; gdy urzędnicy i służba wpadła do gabinetu sekretarza, zobaczyła leżącego na podłodze ciężko rannego von Ratha, a obok niego leżała rewolwerowa broń.

Rannego natychmiast odwieziono do szpitala; mordercę zaś oddano w ręce policji.

Wkrótce śledztwo ustaliło, że ów osobnik nazywa się Harschel Feibel Grynspan, lat 17, rodem z Hanoweru (Niemcy), miał przy sobie jednak paszport polski.

Grynspan oświadczył, że strzelał do sekretarza niemieckiej ambasady, ażeby się zemścić na Niemcach za to, że wydalał żydów z Niemiec do Polski. Młody morderca zniecka strzelił

kilkakrotnie do sekretarza Ratha, gdy ten czytał dokument, wręczony mu przez Grynspana.

Prasa francuska dość pochopnie podkreśla, że Harschel Feibel Grynspan jest obywatelem polskim; prasa niemiecka jednak zdaje się nie przykładać do tego żadnego znaczenia, przeciwnie podkreśla, że czyn ten jest dziełem międzynarodowego związku żydostwa i nawołuje do walki z żydami.

Sekretarz von Rath, został trafiony dwiema kulami. Hitler wysłał do Paryża samolotem nawet swych przybocznych lekarzy Brandta i Magnusa; niestety ich pomoc była daremna, następnego dnia von Rath zmarł.

W Paryżu, oprócz samego młodocianego mordercy, uwieczono także jego stryjka i ciotkę, u których Grynspan zamieszkiwał.

Prasa niemiecka donosi, iż zamach żyda Grynspana na sekretarza ambasady niemieckiej w Paryżu spowoduje represje władz niemieckich w stosunku do wszystkich żydów, zamieszkujących w Rzeszy niemieckiej, bez względu na narodowość.

Nowy projekt domków dla biednych w Rio.

Według wiadomości ogłoszonych przez pisma z Rio, jeden z przemysłowców przemysłu drzewnego z Parany i Santa Cathariny, przedstawił prezydentowi Vargasowi, projekt budowy domków z drzewa, które mają zastąpić dotychczasowe budynek skłone na różnych „ekrych i blach w których mieszkają biedni w Rio.

Jak donoszą dzienniki, przedstawił on projekt, spodobał się Prezydentowi Republiki.

Gwałtowny huragan w Goiânia.

Telegramy z Goiânia (nowa stolica Goiás) donoszą o gwałtownym huraganie, który ostatnio nawiedził to miasto. Według telegramów, huragan wyrządził w Goiânia ogromne szkody, obalając domy, po większej części jeszcze w budowie. Tak zwana Dzielnica Robotnicza, jedno z najlepszych dzieł rządu gojańskiego w nowożytnej, najwięcej ucierpiała od huraganu; wielka ilość domów padła pod naporem wiatru, zamieniając się w gruz.

Przypadano złodzieja walizki zawierającej złoto.

W jednym z poprzednich numerów, pisaliśmy, o kradzieży z pociągu walizki zawierającej złoto w prosku wartości 50 kontów.

Otóż, obecnie dowiadujemy się że policja Dystryktu Federalnego, po zmyślnym śledztwie, wykryła i zaarrestowała złodzieja cennej walizki. Śmiały ten przestępca nazywa się Jaime Rigel.

Mała artystka śpiewaczka w Rio.

Niejąka Rosina Raminis, dziewczynka małoletnia, wzbudziła żywe zainteresowanie w rioteńskich artystycznych, swym niezwykłym głosem oraz geniuszem śpiewaczym.

Rosina śpiewała w radio w „Godzinie Brazylii” i już otrzymała wiele ofert z zagranicy, niedawno zaś jeden milioner brazylijski zaproponował jej, na swój koszt, by odbyła studia w Europie i w Stanach Zjednoczonych, i udoskonaliła jeszcze swój głos.

Rodzina dziewczynki jednak stanowczo sprzeciwiła się temu, by wyjechała ona z Brazylii. Niektórzy jej krewni oświadczyli, że gdyby mała Rosina koniecznie chciała wyjechać do Europy, zdecydowali się oddać sprawę sądową dla nieletnich.

Fakt ten wywołał wielkie rozczarowanie w kołach artystycznych, gdyż mała Rosina napewno w niedługim czasie stałaby się jedną z największych śpiewaczek świata.

Bandyt oddają się policji.

Z Macoeli donoszą, że do miasta tego przybyło 8 aresztowanych rozbójników, którzy ze swym szefem Pancada, oddali się dobrowolnie władzom w interiorze. Razem z rozbójnikami przybyła niejąka Maria Jovina, towarzysząca dowódcy Pancady.

Niezwykły ślub.

Telegramy z Ceará donoszą o pewnym niezwykłym ślubie wdowy i wdowca. Pan młody ma tylko 89 lat a pani młoda 71 wlosen. Para ta postanowiła połączyć się dożywotnim węzłem małżeńskim. Przy akcie ślubu, byli obecni niezliczeni zrelwi, składający się z synów, wnuków, prawnuków i praprawnuków państwa młodych.

Niezwykły żarłok.

W Stanie Minas Gerais istnieje w miejscowości Aifonas, niezwykły żarłok, który w ciągu godziny zdolny jest wypić 10 litrów mleka, zjeść ośmiad, który wystarczyłby dla czterech

osób a na deser polknąć jeszcze 66 bananów. Człowiek ten nazywa się José Bernardes, pracuje na jednej fazendzie. Gospodarz fazendy jest przestraszony niezwykłym żarłoczstwem swego parobka, który napewno na wet na samo jedzenie nie zarobi.

Parana

Nowy dyrektor kolei Parana-Santa Catarina.

Po pięcioletnim sprawowaniu urzędu dyrektora linii żelaznych, Rêde Parana-Santa Catarina, Alexandre Gutierrez został zastąpiony ostatnie przez pułkownika Manoela Tiburcia Cavalcanti.

Nowy dyrektor jest inżynierem wojskowym i odznacza się wielką przedsiębiorczością. Znany już jest w Kurytybie i Paranie, gdyż przez dłuższy czas był komendantem V Regimentu Inżynierii.

KURYTYBA

Pierwsza rocznica Nowego Państwa w Kurytybie.

Ka uczczeniu pierwszej rocznicy Nowego Państwa, odbyły się wczoraj w Kurytybie różne uroczystości. O godzinie czwartej wielka masa robotników, z inspektorem regionalnym Pracy na czele, przedelflowała w stronę placu Santos Andrade. Między manifestującymi robotnikami, można było zauważyć wielką ilość kobiet, które również chciały okazać swoją cześć dla prezydenta Getulio Vargasa.

Na stopniach gmachu Uniwersytetu przemawiał do publiczności wobec interwentora Manoela Ribasa, generała Raimundo Sampaio i innych wysokich władz, prokurator Stanu Dr Lacerda Pinto.

Syndyk Przemysłowców Drzewa, zorganizował wieczorem zebranie, pod przewodnictwem Alvares de Albuquerque, który wygłosił mowę na cześć Prezydenta Republiki. Przemawiał na ostatku prezes Syndykatu, który wymienił niektóre znakomite czyny nowego reżimu.

Uroczystości narodowe.

Dowództwo V Rejonu Wojskowego w porozumieniu z władzami Stanów Parany i Santa Catharina organizuje dnia 15 i 19 b. m. uroczystości „Dia da Republica” i „Dia da Bandeira Brasileira” ku uczczeniu obu tych wielkich rocznic narodowych.

Bankiet pożegnalny dla konsula „Różełstwa Włoskiego.”

Ubiegłego wtorku, Korpus Konsularny przy tutejszym Rządzie zorganizował w salonych Grand Hotelu pożegnalny bankiet dla ustępującego Generalnego Konsula Włoskiego, Michelangela Plandaca, który został przeniesiony przez swój rząd na inny urząd w Ministerstwie Zagraniczym w Rzymie.

W uroczystości tej wzięli udział reprezentanci Korpusu Konsularnego, przy rządzie parańskim. Przemawiał najpierw dziekan Korpusu Konsularnego Dr Józef Gieburowski, Konsul Generalny Polski, zognając serdecznie ustępującego przedstawiciela rządu włoskiego. W odpowiedzi Konsul Włoski podziękował za serdeczne słowa Konsula Polskiego.

Przemawiał później jeszcze i Konsul Portugali i oraz inni.

Bankiet odbył się atmosferze przyjaźnej i miłej, przeciągając się do późnej nocy.

Inauguracja pociągu motorowego między Kurytybą a Parana.

Od kilku dni funkcjonuje na linii żelaznej Kurytyba-Parana nowy pociąg.

W swojej podróży inauguracyjnej auto-pociąg zabrał do Parana przedstawicieli miejscowej prasy, oraz kilku inżynierów.

Auto-pociąg opuścił Kurytybą o godzinie 6 minut 45, przybył zaś do Parana o godzinie 9 minut 15, przebywając odcinek ten w dwie godziny i pół. Tyle czasu też będzie trwał podróż z Kurytyby do Parana tym nowoczesnym pociągiem.

Wycieczka Robotników do Ponta Grossa.

W niedzielę, dnia 13 b. m. Towarzystwo „Circulo Operario” z Kurytyby urządziło wycieczkę do Ponta Grossa; specjalny pociąg wycieczkowy wyjechał z Kurytyby o godzinie 4 rano. Cena biletu w obie strony 120000; bilety można nabyć przy ulicy Barão do Cerro Azul, 58.

Rio Grande do Sul

Wykrycie złodzieja na poczcie. W ostatnich czasach zdarzało się często, że na poczcie przychodzącej z Rio Grande do Sul do Parany, brakowało poleconych listów pieniężnych.

Ostatnio, jak donoszą wykryto i aresztowano nieuczelnego urzędnika poczty, który kradł przesyłki pieniężne. Urzędnik ten przewoził pocztę w wagonie, z Santa Maria do Marcelino Ramos. Myśląc pewnie, że nie będzie łatwo sprawdzić kradzieży przesyłek pieniężnych, za każdym razem okradł pocztę. Jednak precepta urzędnika nie długo trwały, gdyż pocztę posiadające wyborną i szybką kontrolę szybko wykryła nadzuczycia niesumiennego urzędnika.

Chmury szarańczy.

Pisma z Porto Alegre donoszą, że w municypium São Pedro i Santa Maria, ukazywały się chmury szarańczy, które niszczą wszystkie zasiewy.

Sprytny oszust.

Policja w Porto Alegre aresztowała sprytnego oszusta, niejakiego Figueiro, który używając fałszywych kartek wizytowych, zdołał oszukać aż 10 składów, wyciągając z nich różny materiał; prócz tego, Figueiro sfalshował firmy 5 osób w tym samym celu.

OSTATNIE TELEGRAMY

Wielka rocznica w Polsce.

Warszawa, 10 — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, profesor Ignacy Mościcki wygłosił dzisiaj przez radio, przemówienie do Polaków o 20 leciu odzyskania Niepodległości Polski.

(Uwaga Redakcji) — Przemówienie Prezydenta Mościckiego można było słyszeć w Brazylii przez radio; audycje nadawane wczoraj przez Polskie Radio wypadły słabo, zapewne wskutek niekorzystnych warunków atmosferycznych.

Dwie osie polityczne.

Paryż, 10 — Paryski dziennik „Le Temps” pisząc o polityce europejskiej, stwierdza, że w Europie starczy miejsca na dwie osie: Rzym—Berlin i Paryż—Londyn.

Zakończenie Narodowego Kongresu Eucharystycznego w Montevideo.

Montevideo, 7 — Z wielkimi ceremoniami zakończono w Montevideo (Urugwaj) Narodowy Kongres Eucharystyczny.

Wzduż placu Wilsona przeszła procesja, w której wzięły udział niezliczone delegacje stowarzyszeń katolickich.

Wszystkie ceremonie odbywały się pod przewodnictwem legata papieskiego, Ks. Kardynała Coppello. Po odśpiewaniu solennego „Te Deum”, przy otwartu wzniesionym na Punta de Carreta, przemawiał biskup Joaquín Seco Ibañeta, stał delegat na Narodowe Kongresy Eucharystyczne. Na ostatku przemawiał arcybiskup Montevideo, Don Aragon.

Zgon prezydenta Turcji.

Szta mbot, 10 — Zmarł tu prezydent Republiki Tureckiej, Ghasi

Mustafa Kemal Atatürk; zmarły służył sobie na zwłok odnowiciela Turcji.

Wybory w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork, 10 — W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej odbyły się wybory do Kongresu; wynik wyborów następujący:

Do Kongresu: Demokraci—202; republikańscy—123; do Senatu wybrano—18 demokratów i 9 republikanów; cyfry te nie są jeszcze kompletne.

Espe-Warszawa

Z mojego dziennika radiowego.

Kurytyba, 4. XI — Cóż do Michał Zawsze mam szczęście do tej nieznanej „światła speakerki z Polskiego Radia. Cóż dochodził miłośnik nasz, Polskie Radio SP... Ale słyszę jakbym był za dziesiątą górą. A tylko nas dzieli Ocean. Jadę „guzikami” na całego. Z biedą dochodzą mi wyrwane polskie słowa. Trzaski przegłoszają. Już 10 minut ciągle słyszę to „Polskie Radio Warszawa”. Wszystko dobre. Lubię i Polskie Radio i Warszawę. Ale 10 cio minutowego zapowiadania stacji SP nie wytrzymują moje skołatanie nerwy.

Stanowczo zaduję, moi panowie, tego rozkozmuchania się z zapowiadaniem. Aż tu na moją polecenie urzędła muzyka „Ryć cium-cium...” o dana. Programu Polskie Radio Redakcji „Ludu” nie przyszło na czas, to i nie wiem, jak ten utwor akuratnie się nazywa.

Przebiyski nadziei migają przede mną, jak „trojgłóćki” w okienku magicznym mojego aparatu. Może coś z tego będzie. Kręcąc delikatnie bym nie „zgnubił” polskiej krótkofalówki. Pałecz trzymam „ino na „guziku”, bo inaczej, zostalibym bez „Bypcium...”. A jakże. Ze też mi to się zachciało aparatu radiowego. Teraz mam istną udrętkę. Za wazelką cenę chcę słyszeć to „Polskie Radio”, a tu do bani z nim. Za słabe. Stanowczo SP, polska krótkofalówka, jest za słaba. Co tu dużo gadać i pisać też. Zbuduje „Panowie z Polskiego Radia” taką stację, jaką mają Niemieczi, Japończycy, jankeszy a będziemy mieli całej warty i nie rozlaną w Kraju i zagranicę drogocenna żółć.

Kręcąc dalej. Zdobycam się na bohaterstwo.

Niemogliwy jest odbiór. Stacja SP słaba: Ogląd trzaski, piski, cała materia. Nie dość, że na utrapienie nam polakom z zagranicy Marconi wynalazł Radio, w dodatku był też jakiś „geniusz” od zegarków. Godzin na 20,30 jak uciał. Więcej cierpliwości już nie mam. SP zostawię na jutro, może lepiej będzie.

Kurytyba, 6. XI. — Z taką wielką niecierpliwością czekałem na speakera. Nie zawiodłem się. W niedzielę o godzinie 19:55 „chwyliłem” sygnał. Dobra nasza. Głośno będzie. Niebawem zaczął speaker — „Polskie Radio Warszawa, Polonia, Radio da Polonia...” trochę zadnego trwało to zapowiadanie. Zaním zdolałem w słowniku wyszukać nieznane „słówka”, huknął oberek.

Dzisiaj jestem zadowolony. Muzyka „lekka” rżnie na całego. Aż obchata bierz, by wykrecić kilka obertaszów. Za „Obertaszem” poszła „Polka”. Chociaż, prawdę powiedziawszy powinno być inaczej. Trzeba i przy układaniu programów dać pierwsze miejsce plci pięknej.

Potem nadeszła kronika dźwiękowa, to jest dobre, ale zawsze wychodzi słabo a raczej niewyraźnie z trzaskami.

Jednym słowem audycja niedzielna z 6 listopada była dobra. Przynajmniej po szeregu audycji prawie że niemożliwych, jedna była dobra. Takich więcej, to znaczy o takiej silie nadawczej, a będą zadowolony. J.

WOŹNIAK STANISŁAW ma w Redakcji do podjęcia list z Polski.



Ś. P.

Józefa z Kupskich Drobniewska

zmarła nagle na udar serca dnia 22 października b. r. na kolonii Agua Branca, munic. São Matens.

W pogrzebie, który się odbył następnego dnia, wzięli udział bardzo licznie krewni, sąsiedzi i znajomi.

Zmarła pozostawiła męża Józefa, 16 synów i córek oraz ponad 40 wnuków.

Oczęść Jej pamięci!

Rodzin.

Wesoly kącik

FOTOGRAFIA Z FELEREM

Gdzie się podziela ręka?

Sesja cywilna w sądzie grodzkim to pasmo spraw drobnych, szarych codziennych, jakies wyłączeniowskie zajętych mebli, jakies groszowe pretensje i uwierzanie zagubionych kwitów lombardowych.

Czasem zaszklił się Izaj wyrzucanego na bruk biedaka sprawa eksmisyjna, rzadziej zawita tu uśmiech, dość częsty na procesach karnych z typu »pyskówek«.

Choć, bywa... Oto na dźwięk swego nazwiska, wywołanego przez sędziego, z ostatniej ławki wybiega truchcikiem jakiś pan w zakurzonym obuwiu i pcha się za kratki, potrącając świadków biorących udział w sprawie już osądzonej.

— To ja, proszę najwyższego sądu, Gąsioriewicz z Karzewia.

— Imię. — Florian. — A... ojciec? — Nie żyje już piętnaście lat, piwa zimnego się napił i wąpła się w niem zapalił.

— Pytam, jak ojcun na imię. — Niby, nieboszczykowi? Także samo Florian, u nas w rodzinie same Floriany. Na pamiętkie pożaru co pół Karzewia spalił i przed naszym domem, jak by kto nożem uciął się zatrzymał, tyle aby że...

— Nie nas to nie obchodzi. Proszę mówić o sprawie. Dlaczego żąda pan od fotografa zwrotu pieniędzy?

— Jakto dlaczego? Proszę wielobnego sądu? Bo to jest fotografia z felerem. Za kalekie mnie zrobił. Małkuta ze mnie wystrugał, bez prawej ręki. Więc pytam się czy chrześcijańska firma tak robi?

I okazuje się najwyższemu panu sędziemu, jako że mam dwie ręce. O jedną, a to druga!

— Tu pan Gąsioriewicz wyklada niezbyt starannie utrzymane dłonie na stół sędziowski.

— A teraz dopraszam się sądowego spojrzenia, na te fotografie. To... moja żona, to Florek najstarszy, przy nim Wiadek, a ten co tak z podłoba patrzy — Adam, majster jucha do wszystkiego, tylko się uczyć nie chce, krugom na kanapie leży i rade dla słucha.

— Coż to znaczy? Proszę mówić o fotografii.

— To tyż mówię. Tu stoje ja, bez ręki mnie zdjął. Cały Karzew się śmieje ze mnie i poniewiera. Żadam nazad pieniędzy.

— Ręka tego pana jest ukryta za ramieniem żony. Wy-magała tego perspektywa — wyjaśnia pozwany fotograf.

— Właśnie i jeszcze się wyraża prośbę sądu, że jestem perspektywa. To może pan ale nie ja. Jestem ojciec dzieciom.

I wzburzony pan Florian rzucił na fotografa pełne pogardy spojrzenie.

Sędzia z uśmiechem, starał się naklonić mistrza obiektywu do ponownego zdjęcia rodziny p. Gąsiorowicza. Wobec jednak kategorycznej odmowy powództwo jako nieuzasadnione oddalił.

OKAZJA!

Są do sprzedania trzy domy murowane, nowo zbudowane z wodą zimną i gorącą, oraz wannami pierwszej klasy; domy te znajdują się o 160 metrach od nowego Pałacu Rządowego, wysoko położone w zdrowotnej miejscowości między ulicą Treze de Maio i Jayme Reis, z których jeden znajduje się przy ul. João Manoel nr 24, róg Treze de Maio, drugi przy ulicy João Manoel nr 14, a trzeci przy Av. Dr. Jayme Reis 324 i 316; domy mogą być sprzedane osobno lub razem. A tak samo sprzedaje się lot 14 na 32 narożny przy ulicy João Manoel i Treze de Maio. Przynajmuje się część spiątku w apolisach Stanu. Informacyj udziela właściciel osiedlenie od godz. 12 do 18 przy Av. Dr. Jayme Reis 324, Curitiba.

Dr. JAN SKAŁSKI Chirurg - Dentysta Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio. Przynajmuje w każdej chwili Kua Emiliano Perneza Nr. 670. CURITIBA

Dr. Dante Romano AKUSZER - OPERATOR Profesor Operator Uniwersytetu Był asystentem szpitali berlińskich. Leczy syfilis, drogi moczowe, diatermia. Klinika dla Pań. Leczy sztucznie promieniami słonecznymi ultravioletowymi. Konsult.: Farmacia Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-iej po południu. Pracę Tiradentes 554. Rez: Pracę Senad Correia 4.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszające się w »Ludzie«.

Dr. J. Aleksander Dobrowolski

Konsult.: od 10-12 i od 3-7 Plac Tiradentes 332. Klinika ogólna, chirurgia. Leczenie złamań kości, zylaków hemoroidów. Rua 13 de Maio, 879 - Telefon 1036



Dr. Janina Furmaniak Schmitdinger Chirurg - Dentysta Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio. Mówi się po polsku. Rua Palmeira Nr. 66 (blisko Campo Parana)

Apteka Humanitaria Drogeria Rua Dr. Trajano Reis Nr. 37 Curitiba Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych na cenach niskich. Recepty lekarskie załatwiają się szybko i sumiennie.

APTEKA TIRADENTES Aptekarz KUNO KLEEMANN Regina K. Martenetz Jedyna Polska Apteka w Kurytybie. Największa i najtańsza w Paranie. Pracę Tiradentes 398 Telefon 1048.

Rodolpho Strobel Pracę Cel. Eneas 119, Tel. 197, - Kurytyba. Skład wapna, cegiel, cementu, posadzek, dachówek francuskich plaskich i okrągłych, ogniotrwałych, rur kamiennych, galwanizowanych, stali do betonu, farb, olejów, przyrządów do stepów, taffi i t. p.

DR. BRONISLAW OSTOJA ROGUSKI Adwokat Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze. Inwentarze, Naturalizacje. Przynajmuje pełnomocnictwa do załatwiania wszelkich spraw przy urzędach stanowych i federalnych. Pracę Tiradentes, nr. 509, piętro II. Urzęduje od 9 - 11 i od 3 - 5.

Bank Francusko - Włoski na Poludniową Amerykę KAPITAŁ ZAKŁADOWY Pes. 100 MILIONÓW FUNDUSZ REZERWOWY Pes. 130 MILIONÓW GŁÓWNA SIEDZIBA W PARYŻU BRZYLIA: S. Paulo - Rio de Janeiro - Santos - Curitiba - Porto Alegre - Recife - Rio Grande - Bahia. ARGENTINA: Buenos Aires - Rosario de S. F. CHILE: Santiago - Valparaiso. COLOMBIA: Baranquilla - Bogota. URUGUAY: Montevideo. Filia w Kurytybie, Rua 15 de Novembro Nr. 316, Agencje w Ponta Grossa i w Paranaguá.

Teren w śródmieściu Sprzedaż się teren wielkości 24 m X 41 m, położony w śródmieściu, tuż obok pałacu rządowego na dogodnych warunkach. Blizsze informacje w Redakcji »Lud«.

Minister Beck o polityce polskiej

(Dokończenie ze strony 1-szej)

W wypadku Czecho-Słowacji potrzebna była akcja bardziej energiczna. Chodziło tu o inną kwestię: o ludność i ziemię, które Polska zawsze uważała za własne. Dzięki pewnym okolicznościom, Polska była zmuszona w 1920 roku chwilowo poświęcić swoje prawa. Lecz jednocześnie p. Paderewski oświadczył, iż ani Polska, ani polska ludność na Śląsku Zaolzańskim nie przestaną uważać sprawy tego terytorium za wymagającą niezbędnej poprawy na podstawach samostanowienia. W tym wypadku Polska domagała się tego, co poprzednio do niej należało i postaliśmy mocną akcją, przygotowani do energicznej akcji. Sprawa została załatwiona i Polska pragnie obecnie jedynie rozwoju dobrego sąsiedztwa z Czecho-Słowacją. Polska nie żywi uczuć zemsty lub urazy z powodu przeszłości i gotowa jest do bliskiej przyjaznej współpracy i nawet przychylnych rokowań na temat naszych porostających pretensyj. Nie zajmujemy się stanowiska trzymających z wyjątkiem, lecz sąsiadów, wyrównujących pewne różnice.

Mapa Środkowej Europy została zmieniona. Mam nadzieję, że sprawy będą mogły być tak załatwione, aby położyć podstawy trwałego pokoju przynajmniej na okres życia jednego pokolenia. Polska miała dość wojen na jedno pokolenie, zarówno jak nie którzy z jej sąsiadów i teraz stoję przed nami zadanie znalezienia sposobu zapobieżenia dalszym konfliktom w tym rejonie. Polska zawsze odmawiała przystąpienia do Małej Ententy i przeciwstawiła się jej polityce, ponieważ była ona oparta na zasadzie nieprzyjaźni. Oczekujemy jej związku byli polityka mająca na celu utrzymanie Węgrom w charakterze narodu niezadowolonego związanego urazy, które nie mogły pozwolić na trwały pokój. Polska chętnie widziałaby wszelkie przyjazne i pokojowe porozumienie między narodami na południe od Karpat.

Polska popiera węgierskie zadania co do Rusi Podkarpackiej jako jedno z dążeń, które przyczyni się do trwałego pokoju. Rus była jakby przedmiotem zastawionym na przechowanie Czecho-Słowacji z rosyjskiego starożytnego regimie'u. Było to jakby puście krzesło postawione w tej części Europy, zwrócone ku zachodowi. Było to rozwiązanie czysto polityczne raczej niż ekonomiczne lub etnograficzne. Na samej Rusi nie ma Czechów. Ludność jest przeważnie politycznie niewyrobiona i jedynie zdolność polityczną między mieszkanca-

mi wykazywane są przez Węgrów, którzy w wypadku plebiscytu niewątpliwie wskazaliby pragnienie powrotu do Węgier.

Czecho-Słowacja zgodziła się już na oddanie Węgom długiego odcinka kolei. Kolej ta biegnie połozmo wzdłuż granicy węgierskiej, i jeśli byłaby ona sama oddana Węgom, reszta Rusi Podkarpackiej zostałaby ekonomicznie izolowana, a zatem bezradna. Z punktu widzenia ogólnej równowagi, najbardziej pożądanym rozwiązaniem byłby związek między Węgrami i Rusią Podkarpacką.

Red. Hillmann: Mówi się, że prowadzone są rokowania między Polską a Niemcami w sprawie przekazania Gdańska Niemcom i stworzenia neutralnego korytarza czy też przejścia przez polskie Pomorze, celem stworzenia połączenia Niemiec z Prus Wschodnimi.

»Nie prowadzimy rokowań w tej sprawie — oświadczył minister Beck — stosunki między Polską a Gdańskiem są zadawalniające. Zresztą większość ludności Gdańska jest niemiecka i ma możność dania pełnego wyrazu swemu charakterowi w ramach ustroju wolnego miasta.

Podstawowa teza kanclerza Hitlera odnosiła się do faktu niekierpowania ludności niemieckiej w jej ideowym rozwoju przez rządy, czy obojętni wróg Niemcom; wewnątrz życia ludności niemieckiej w

Gdańsku nie było przedmiotem interwencji rządu polskiego, który ma w tym porównaniu bardzo żywe interesy ale innej kategorii. Red. Hillmann zauważył, iż polityka ministra Becka nie była dobrze rozumiana przez niektóre mocarstwa zachodnie.

Minister Beck oświadczył: »Wiem o tym. Gdy podpisałem polsko-rosyjski układ o nieagresji, byłem krytykowany za zdradzenie interesów wywizacji zachodniej. Jednak w kilka lat później mocarstwa zachodnie domagały się ogólnego Ło-carna wschodniego z udziałem Rosji, zaś Francja sama później podpisała sojusz z Rosją sowiecką. Gdy podpisałem deklarację nieagresji z Niemcami, krytyka brzmiała, iż przez stania Polski z Niemcami, zagrożone zostało bezpieczeństwo niektórych krajów w Europie. Daliśmy mocarstwom zdając sobie sprawę, iż trwały pokój w Europie możliwy jest jedynie przy pełnym porozumieniu z Niemcami.

Na pytanie: »Czy pan minister uważa nadal przyzmięcie francusko-polskie nadal za akt skuteczny, — minister Beck odpowiedział: »Alians polsko-francuski z 1921 roku był zawsze aktem bilateralnym, czysto defensywnym. Dzięki temu nie utrudnił żadnej innej inicjatywy pokojowej w Europie, a ponieważ nie był związany z traktatem francusko-czeskim ani żadnym innym traktatem na wschodzie Europy, więc zmiata, które się dokonywały ostatnio nie angażowały w niczym polsko-francuskiego aliansu.

wolani dekretem Prezydenta czarterej posowie ze Śląska Zaolzańskiego oraz starosta fryszacki Wolf Naga lertzi staro miejsca delegacji ludności zaolzańskiej, w Hezbie 70, przybyli specjalnie na uroczyste posiedzenie Sejmiku. Ustępu przemówienia wice-marszałka Sejmiku, który zacytował słowa Marszałka Piłsudskiego, że Śląsk Zaolzański wrócił do Polski, Iba wy-szczuła stojąc, poczym uczesono ję-dnomimutowym milczeniem pamięć poległych w walce o wyzwolenie Za-olzia. Nastąpił akt wprowadzenia nowych posłów. Wyśniono depeze do Prezydenta, Marszałka Smigłego i ministra Becka.

Po zakończeniu części uroczystej, Iba uchwalila rozciągające mocy obowiązującej szeregu przepisów prawnych na ziemie Zaolzia.

Fornik bohaterstwa Przeorwi Kordeckiego. Rio, 5 (Pat) — W ziemi kaliskiej, w Szczytnikach, odsłonięto pomnik ks. Kordeckiego, przy zbiegu dróg wiodących do Kalisza i Sieradza, niedaleko Iwanowic, miejsca urodze-

nia bohatera przeora. Na uroczystość przybył marszałek Smigły Ryzd, przez co przerodziła się ona w spontaniczną manifestację na cześć Wodza Naczelnego. Zgromadzona ludność witała go gromkimi okrzykami, a wójt gminy Iwanowice wręczył chleb i sól, oddając się pod jego rozkazy wraz z ludnością, gdyż rozkaz Wodza — to dobro Polaków. W uroczystościach brał udział minister komunikacji Urych, wojewoda Maruszewski i biskup polowy Gawlina. Po mszy świętej p. Marszałek wziął udział w poświęceniu kamienia węgielnego pod budynek społecznego Domu Katolickiego i Muzeum imieniem ks. przeora Kordeckiego. Następnie odsłonił pomnik.

Figura księdza Kordeckiego z krzyżem w wyciągniętej ręce jest nadnaturalnej wielkości umieszczona na kamiennym piedestale wznosi się na wysokości 13 metrów. Z obu stron długie fragmenty murów twierdzy jasnogórskiej, na których umieszczono stare działa forteczne. Przed pomnikiem piękne trawniki kłomby i sztuczny staw.

Ludność miasta, powiatu i młodzież szkolna ufundowała dla wojska 24 karabiny maszynowe, których symboliczne wręczenie odbyło się zaraz po odsłonięciu pomnika, poczym nastąpiła defilada.

Setna rocznica urodzin Matejki.

Rio, 5 (Pat) — Kraków uczcił setną rocznicę urodzin swego wielkiego syna Jana Matejki. Główna część obchodu odbyła się w gmachu Szkoły Sztuk Pięknych. Na frontonie budynku odsłonięto pamiątkową tablicę ku czci genialnego artysty i rektora Szkoły, który przez 20 lat wychowywał całą plejadę znakomych polskich malarzy. Podczas jubileusznej akademii w auli szkoły mówcy uczcili niesmiertelne zasługi Matejki położone dla narodu w dobie rozdarcia Ojczyzny, gdy wkrzeszał w swych obrazach wiarę potężnej Polski. Pracę stanął Matejko w równym szeregu z wieszczami polskimi z epoki romantyzmu, którzy inołą swego talentu i patriotyzmu podnosili ducha gnębionego Narodu. Obchód zakończyło złożenie hołdu pamięci artysty u jego grobowca, na cmentarzu rakowickim, oraz otwarcie wystawy dzieł w Muzeum Narodowym.

19 rocznica sakry biskupiej Ojca Świętego.

Rio, 5 (Pat) — W 19-letnią rocznicę sakry biskupiej Ojca Świętego, której wspomnienie ściśle się wiąże z myślą Papieża o Polsce, gdyż święcenia te otrzymał jako owczesny nuncjusz apostolski z rąk arcybiskupa warszawskiego kardynała Krakowskiego, dnia 28 października 1919 roku, w prywatnej kaplicy Matki Boskiej Często-

chowskiej w Castelgandolfo. Ojciec św. odprawił dziękczynną masę, poświęcając modły Polsce i swemu konsekratorowi. Z okazji rocznicy nadeszły do Watykanu z Polski liczne depeze z życzeniami dla Ojca Św.

550 lecie chrztu Litwy. Rio, 5 (Pat) — Dla uczczenia 550-lecia chrztu Litwy, zwołano do Wilna ogólnopolski zjazd Akademickich Kół Misjologicznych pod protektoratem arcybiskupa Jambrykowskiego i rektora uniwersytetu ks. Wójcickiego. Program zjazdu przewiduje między innymi wycieczkę uczestników do Kowna.

Znakomita okazja

Duży, piękny bungalow prawidłowo wraz z dwoma łotami ziemi, dobrą studnią, plekarnią i t. d. w dzielnicy Mercés, zamienia się na teren położony w Kurytybie, lub też sprzedać za gotówkę na spłaty.

Blizsze informacje: Arthur Dietze, Mercés (dawniej Chaçara Patricornik).

Sprzedza się teren

25 na 24 metry wraz trzema domami z drzewa, które dają dochodu 150\$000 miesięcznie; na terenie jest dobra studnia; cena 17 kontów.

Blizsze informacje pod numerem 460 przy ulicy Padre Anchieta w Kurytybie.

Sanguel Sanguel Sanguel SANGUENOL (Formuła niemiecka) Jest to środek wzmacniający składający się z 8 elementów: Fosforu, Kalcjumu, Arsenitu, Vanadatu i t. p. Jedyne lekarstwo, które po 20-dniowym zażywanu go zabezpiecza i chroni każdego od suchoty. Skutki: 1) Ogólne wzmacnienie sił i natychmiastowy powrót apetytu. 2) Znika zupełnie ból głowy bezsenność i nerwowość. 3) Zwalcza rądkalnia przegrucnie i wywołuje chęć do życia. 4) Powiększa wagę ciała aż do 8 kg. Sanguenol jest to wynalazek naukowy. Powyżej wymienione szczegóły są opisują, wydaną przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro.

Gdynia - Ameryka



Linie Żeglugowe S. A.

Linia Południowo-Amerykańska
Representant na Brazylię: Lamport & Holt Line
Rio de Janeiro.

Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami pocztowymi

»Pułaski« i »Kościuszko«

Rozkład jazdy z Polski do Ameryki Południowej:

	Pułaski	Kościuszko	Pułaski
Odjazd z Gdyni			16-12-38
Kiel-Holtenau			17-12-38
Dakar	31-10		26-12-38
Rio de Janeiro	10-11		4-1-39
Santos	11-11		5-1-39
Rio Grande do Sul	13-11		7-1-39
Montevideo	14-11		8-1-39
Buenos Aires	15-11		9-1-39

Odjazd do Europy:

	Kościuszko	Pułaski	Kościuszko	Pułaski
Odjazd z Buenos Aires			19-11	14-1-39
Santos			23-11	18-1-39
Rio de Janeiro			24-11	19-1-39
Victoria			26-11	20-1-39
Dakar			4-12	29-1-39
Boulogne			12-12	6-2-39
Kiel			13-12	7-2-39
Gdynia			14-12	8-2-39

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski do Polski obrotowa Oddziału Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie.

Agencia Polonesa de Viagens
Avenida Rio Branco, 19, Rio de Janeiro.
Agencia Polonesa de Viagens
Rua Libera Baderó, 561 2a sobrela; telefon 2-3851. — São Paulo.

Firma »BRAZPOL« (Emiliano & Masurak) Kuratyba, Av. João Pessoa 71, 1 sze piętro. C. Postal. 111. T. 1761.
»Sulbraspol« — rua Siqueira Campos 1170, Caixa Postal 246 — Porto Alegre.

RELOJOARIA PROGRESSO

Praca Tiradentes 260. Tel. 2-4-6-6 (blisko sklepu Pedro Demeterko) Stała wystawa biżuterii i zegarków. Wszelkie naprawy zegarów oraz biżuterii wykonuje się z największą punktualnością pod gwarancją firmy. Fabryka pieściłków słubnych. Ceny bezkonkurencyjne. Uprasza się uważać na firmę RELOJOARIA PROGRESSO, Praca Tiradentes 260. Kupuje złoto, placąc najwyższe ceny, upoważniony przez Bank Brazylijski.

„Chargeurs Reunis“ „Sud Atlantique“

Francuskie linie okrętowe
Specjalne wygody w klasie 3-ej i turystycznej
Kompania ta sprzedaje bilety bezpośrednio do każdego miasta w Polsce i odwrotnie bilety z Polski do Brazylii. Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.
Informacji w języku polskim i brazylijskim udziela
P. TEOFIL G. VIDAL
OURITYBA, Rua Barão Rio Branco 209, Paraná.

„A VENCEDORA“

FRANCISZKA LAUBOWSKIEGO
Curityba — Rua Central Nr. 451 Telefon 1357.
Największa fabryka cukierków i karmelków w Paraná, w najrozmaitszych i najlepszych gatunkach w papierki owijanych, które sprzedaje się po cenach bardzo przystępnych. Cukierki: malinowe, kokosowe, mlekowe, cytrynowe, mleczne, gumowe i t. p.
Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się.



Lekarstwa używa się przez nacieranie
Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

Narzędzi Pierwszorzędnej Jakości

ŻĄDĄCIE OD WASZYCH DOSTAWCÓW

Jakości

CAVALLINHO

TYLKO TEJ



MARKI

Fernando Esser & Cia. - Remscheid
GWARANTUJE ONA DOBRĄ JAKOŚĆ.

Sklep

Artykułów spożywczych
Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa
Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Makę Kostną
Praca Coronel Eneas 30, Róg São Francisco 5v obok Igreja da Ordem — Curityba.

OKAZJA!

Z powodu wyjazdu sprzedam bardzo tanio narożny plac podzielony na dwa loty, nowy nowoczesny Bungalow wraz z zabudowaniem, drzewkami owocowymi, które już rodzą, winogradem i jarzynami, w miejscowości Bigorlito, blisko nowej Calxa D'agua.
Informacji udziela się przy Rua do Rosario, nr. 53 (wielkie drzwi).

Leczenie radykalne bez operacji
hemoroidów, żyłków, leczenie chorób łagodnych, dwunastnicy, niestrawności, zgagi, kiłzek, wstrząs, bólu kręgosłupa, ślepego kiłaka, polipów, raka, wrzodów na nogach.

DR.
Mendes de Araujo
Aven. João Pessoa 68
Przyjmuje od 2 — 6 godzin.

Dlaczego nie zdobyto Madrytu?

Rozmowa z oficerem armii generała Franco.

Korespondent agencji »Rapid« odbył przed dwoma tygodniami podróż z Bilbao do Malagi, tzn. przejechał poprzec całą Hiszpanię od północy na południe i podaje swoje wrażenia z tej podróży w paru listach, napisanych specjalnie dla »Małego Dziennika«.

Rozmowa z restauratorem
W Bilbao właściciel kawiarni gdzie pożywiam się po 4-godzinny zwiędzaniu miasta, siedzi przy moim stoliku i bawi mnie rozmową.

— My tu wojny prawie nie odczuwamy. Powiadam panu, prowadzimy życie takie same, jak przed tą przekłętą wojną domową. Zupnie normalne.

— Jaki jest stosunek szerokich mas ludności do generała Franco? — Zapytuje.

— O, jak najlepszy. Bo musi pan wiedzieć, że Franco nie tylko prowadzi wojnę, lecz i buduje w Hiszpanii nowe życie. Tak, tak, zupełnie nowe, oparte na obowiązku powszechnych pracy i na sprawiedliwości. Spędził pan kilka godzin w mieście, widział więc na własne oczy, że wszystkie fabryki pracują, wszystkie sklepy prowadzą handel, ludzie są zadowoleni, bezrobotnych prawie nie widać. No, a przede wszystkim nie ma drożyzny, bo na wszystkie artykuły pierwszej potrzeby ustalono są ceny, których nie wolno przekraczać. — Niestety, kawa oraz szynka i jaja, które jaśdem nie należały widocznie do artykułów pierwszej potrzeby.

W szpitalu wojskowym
W Medina del Campo odczuwa się bliskość frontu. Nic dziwnego, stąd do Madrytu zaledwie 150 kilometrów.

Na ulicach, w restauracjach i kawiarniach wyjątkowo dużo wojskowych. Za zezwoleniem odpowiednich władz udaje się do szpitala wojskowego, urządzonego w gmachu szkoły tuż koło dworca.

W wielkich widnych salach stoi przeszło 300 łóżek, z tego zajętych zaledwie dziesiąta część. Lekarz, który mnie oprowadza tłumaczy:

— Tak jest już blisko od pół roku, ponieważ walki pod Madrytem ustały prawie zupełnie. W zeszłym roku było tu inaczej: ranni na podłodze leżeli, bo brakowało nam łóżek.

Na jednym z łóżek leży oficer. Chorował na dyzenterię i obecnie powraca do zdrowia. Przystajemy. Lekarz zezwala na krótką rozmowę.

Uczony wieszal się dwanaście r zy aby poznać istotę śmierci

Dyrektor instytutu medycyny sądowej w Bukareszcie, dr Mikolaj Minovici — przeprowadza oryginalne doświadczenia, których obiektem eksperymentalnym jest... jego własna osoba.

Dr Minovici jest człowiekiem, który najlepiej ze wszystkich zających zna śmierć. Wielka ilość samobójstw, z jakimi się styka z rącej swego zawodu, (w ostatnich pięciu latach było w Rumunii 33024 wypadki powieszania się) skłoniły go do studiowania istoty śmierci fizjologicznej, zwłaszcza z spowodowanej powieszaniem. Ogłosił on niedawno ciekawą pracę pod tytułem »Mechanizm śmierci«.

Aby jednak jak najpewniej wywrac śmierci jej tajemnicę — dr Minovici zaczął eksperymentować na samym sobie. Dwanaście razy wieszal się, lub dusił aż do kompletnej utraty przytomności. Ostatnim razem dr Minovici był »martwy« przez 26 sekund. W swych makabrycznych doświadczeniach uwzględniła różne rodzaje śmierci przez uduszenie: wieszal się na 2 metrowej wysokości, każe się swemu asystentowi dusić nagłym szarpnięciem sznura, założonego na szyję, dusi

wę. Zresztą, chodzi mi o odpowiedź na jedno tylko pytanie:

— Panie kapitanie! Czym się tłumaczy, że Madryt do tej pory trzyma się?

Odpowiada po krótkim namyśle: Wpływa na to zarówno naturalne położenie Madrytu jak również bardzo silne fortyfikacje, pobudowane przez oficerów francuskich. Generał Franco zaniechał ataków chcąc uniknąć zbyt wielkich ofiar. Jest zupełnie pewny, że z chwilą całkowitego okrążenia stolica podda się.

Zegnam oficera i lekarza. Za kwadrans odchodzi mój pociąg do Salamanki.

się wreszcie własnymi rękami.

»Leżałem na łóżku na wznak — opowiada dr Minovici o pierwszym swym takim doświadczeniu — Obu rękami zacząłem ścisnąć ze wszystkich sił, naciskając nieco z tyłu gdzie przechodzą największe arterie. Po pięciu sekundach czerwoną mgłą zasłoniła mi oczy a jednocześnie przed mym wewnętrznym wzrokiem zaczęły przelatywać jak błyskawice niezwiązane z sobą obrazy. Potem uczułem jakby silne uderzenie prądem elektrycznym. Nagle otoczyła mnie głęboka ciemność. Straciłem świadomość«.

O »śmierci« jaką przeżył zawieszony w powietrzu opowiada: »Najpierw powieki gwałtownie skurczyły się, zapadły w głąb, w uszach rozległo się dzwonięcie, otwory oddechowe były zamknięte hermetycznie. Wkrótce przestałem słyszeć głos mego pomocnika, który trzymał sznur, na którym wisiałem. Dusiliśmy się. To była śmierć«.

Ale dr Minovici nie jest jeszcze zadowolony ze swych wyników obserwacji i zapewnia, że jeszcze nie raz będzie umierał, aby poznać sekret śmierci.

20 MILIONÓW ZŁOTYCH PRZEMYCONO ZAGRANICĘ

Na czele szajki w Polsce stał tyd rumuński. W swoim czasie władzom kontrolnym podpadło, że pewni osobnicy przewożą z Czecho-Słowacji rzekomo większe sumy pieniędzy, które jednak nigdy nie zostawały w Polsce, lecz szły zagranicę. Podpadło także, że tych zasobnych w walucie pasażerów załatwiał zawsze przy kontroli starszy kontroler celny K.

Ścisłjsza obserwacja wykazała, że największe sumy przewoził zawsze obywatel rumuński wyznania mojeszowego Mojsie Lebi, który przy pomocy ścisłej rewizji czeskiej nigdy nie posiadał, natomiast na stronie polskiej znajdował się w posiadaniu bardzo dużych sum w dolarach, funtach itp. Ustalono dalej, że Mojsie Lebi i jego pomocnicy pozostawali w ścisłym kontakcie z pełniącym służbę w Zembrzydowicach rewidentem celnym K.

Doręczano mu paczki z walutami obcymi, nabytymi w Polsce, na które Lebi i jego »współpracownicy« otrzymywali zaświadczenia, jako na wywiezione do Polski, dzięki czemu mogli tymi sumami swobodnie dysponować dalej.

Lebi te waluty uzyskiwał dopiero później z różnych banków żydowskich w Polsce, względnie odstępował owe zaświadczenia tym bankom, które dysponowały w ten sposób bardzo wielkimi sumami, jakie bez zezwolenia Komisji Dewizowej mogły przekazywać na cały świat.

Organy Inspektoratu Okręgowego Ochrony Skarbowej aresztowały urzędnika celnego K. i Mojsie Lebiego po schwytaaniu na gorącym uczynku, gdy K. zaopatrywał Lebiego w zaświadczenia na sumę z górą 20,000 dolarów.

Obu osadzono w więzieniu najpierw w Cieszynie, a następnie w Katowicach. Kiedy ustalono, iż za afery tą kryją się wielkie banki żydowskie, jak na przykład Holzera i Zachodni w Krakowie, obu aresztowanych przewieziono do więzienia krakowskiego, gdzie de-

Okrety 20 narodów zawitają do Gdyni we wrześniu

Według danych urzędu morskowego w ub. miesiącu weszło do portu gdynskiego 570 statków, wyszło zaś 571. — Ogółem reprezentowane były bandery 20 narodów. Na pierwszym miejscu figuruje, jak zwykle, bandera szwedzka, a dalej: polska, duńska, angielska, włoska i inne.